

TEZA:

Każdy obywatel ma wolność głoszenia w zasadzie każdego poglądu politycznego i jednocześnie nie ciąży na nim obowiązek merytorycznego uzasadniania tego poglądu. Nie ma w tym zakresie żadnego ponadstandardowego wzorca, któremu miałby podlegać radca prawny. Chcąc stworzyć taki wzorzec, należałoby naruszyć art. 54 ust. 1 Konstytucji, dokonując gradacji poglądów politycznych, od bardzo słusznych poczynając, na całkowicie niesłusznych kończąc, a następnie wyznaczając granicę „niesłuszności” poglądów, do których radca prawny może się posunąć bez uchybienia godności zawodu.

WO-3/23

O R Z E C Z E N I E

z dnia 28 marca 2023 r.

**Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych w Warszawie
w składzie:**

Przewodniczący: **S WSD Piotr Karwat – sprawozdawca**

Sędziowie: **S WSD Michał Łukasik**

S WSD Adam Lonty

Protokolant: **Piotr Ciepiński**

przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Dariusza Drozdowskiego

po rozpoznaniu 28 marca 2023 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy radcy prawnego L. K., wpisanej na listę radców prawnych OIRP pod numerem (...),

obwinionej o to, że naruszyła postanowienia art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych oraz art. 11 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (w brzmieniu ustalonym w załączniku do uchwały nr 3/2104 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców prawnych z 22 listopada 2014 r. w sprawie Kodeksu Etyki Radcy Prawnego), przez opublikowanie na portalu Twitter, 1 lipca 2020 r. w (...):

1. wpisu na temat ułaskawienia przez Prezydenta RP A. D. w marcu 2020 r. osoby skazanej na 3,5 roku pozbawienia wolności za wieloletnie znęcanie się nad rodziną i molestowanie córki o następującej treści: „nie rozdieraj szat – .dzisiejsza 14 latka to nie dziewczynka z XX wieku – dziewczyna pewnie nie jest bez winy skoro rodzina też wystąpiła o ułaskawienie”,

2. wpisu na temat podpisania przez Prezydenta Warszawy R. T. Deklaracji LGBT+ o treści: „HIPOKRYCI z PO!! A do czego prowadzi podpisana przez T. karta LGBT/WHO?? Takie staruchy jak największy lewak wśród żydów a PATRON T. S. zabiegają o to by pedofilia została zalegalizowana! W Holandii i Belgii to pewnie już się stało”.

z powodu odwołania obwinionej od orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z 31 sierpnia 2022 r., sygn. akt: OSD 24/22

orzeka:

1. zmienia zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że:
 - a) uniewinnia obwinioną od czynu opisanego w pkt 2 orzeczenia,
 - b) uchyla pkt 3 orzeczenia;
 - c) zwalnia obwinioną od kosztów postępowania przed Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym w części stanowiącej połowę kosztów zasądzonych w pkt 4 orzeczenia;
2. utrzymuje w mocy zaskarżone orzeczenie w pozostałym zakresie;
3. zwalnia obwinioną w całości z kosztów postępowania przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym.

Uzasadnienie

Pismem z 16 maja 2022 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych wniósł o ukaranie radcy prawnego L. K. obwinionej o to, że naruszyła postanowienia art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych oraz art. 11 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (w brzmieniu ustalonym w załączniku do uchwały nr 3/2104 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców prawnych z 22 listopada 2014 r. w sprawie Kodeksu Etyki Radcy Prawnego), przez opublikowanie na portalu Twitter, 1 lipca 2020 r. w (...):

1. wpisu na temat ułaskawienia przez Prezydenta RP A. D. w marcu 2020 r. osoby skazanej na 3,5 roku pozbawienia wolności za wieloletnie znęcanie się nad rodziną i molestowanie córki o następującej treści: „nie rozdieraj szat – .dzisiejsza 14 latka to nie dziewczynka z XX wieku – dziewczyna pewnie nie jest bez winy skoro rodzina też wystąpiła o ułaskawienie”,

2. wpisu na temat podpisania przez Prezydenta Warszawy R. T. Deklaracji LGBT+ o treści: „HIPOKRYCI z PO!! A do czego prowadzi podpisana przez T. karta LGBT/WHO?? Takie staruchy jak największy lewak wśród żydów a PATRON T. S. zabiegają o to by pedofilia została zalegalizowana! W Holandii i Belgii to pewnie już się stało”.

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych („**OSD**”), orzeczeniem z 31 sierpnia 2022 r., sygn. akt: OSD 24/22, uznał obwinioną za winną popełnienia zarzucanych jej przewinień dyscyplinarnych. OSD zakwalifikował każdy z opisanych czynów jako naruszenie art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych („**urp**”) oraz art. 11 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (w brzmieniu ustalonym w załączniku do uchwały nr 3/2104 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców prawnych z 22 listopada 2014 r. w sprawie Kodeksu Etyki Radcy Prawnego) („**kerp**”). Za każde z przewinień dyscyplinarnych OSD wymierzył obwinionej karę upomnienia, wymierzył obwinionej łączną karę upomnienia oraz obciążył ją zryczałtowanymi kosztami postępowania dyscyplinarnego w wysokości 2 400 zł.

Obwiniona w ustawowym terminie wniosła odwołanie zaskarżając orzeczenie w całości.

Orzeczeniu obwiniona zarzuciła co następuje:

- 1) błędne uznanie przez OSD, że urp w ogóle ma zastosowanie w sytuacji wieloletniego, trwałego i nieodwracalnego zaprzestania wykonywania zawodu przez prawnika posiadającego tytuł zawodowy radcy prawnego. Zdaniem obwinionej przesądza o tym art. 1 urp, który precyzuje przedmiot regulacji ustawy i jej zakres: ustawa określa zasady wykonywania zawodu radcy prawnego. W tym zakresie obwiniona wskazała, że już od 12 lat jest poza zawodem radcy prawnego i nawet sama siebie nie kojarzy z tym zawodem. Zdaniem obwinionej, po 10 – 12 letnim okresie bezczynności zawodowej traci się zdolność wykonywania zadań radcy prawnego. Obwiniona wskazała również na swoją sytuację osobistą, tj. wiek (76 lat) oraz konieczność bezgranicznego poświęcenia się całodobowej opiece nad osobą dotkniętą rozległym porażeniem mózgowym. Z tych powodów obwiniona siłą rzeczy przestała przywiązywać wagę do zdobytego wiele lat wcześniej tytułu zawodowego radcy prawnego. Zdaniem obwinionej nie ma w polskim systemie prawnym przepisu, który nakazywałby radcy prawnemu odchodzącemu z zawodu powiadomienie o tym fakcie organów samorządu. W przekonaniu obwinionej przestała ona być radcą prawnym od kwietnia 2010 r. Świadczy o tym okoliczność, że rejestrując się w portalu Twitter w 2013 r. nie przedstawiła się jako radca prawny, ale wyłącznie jako prawnik. Obwiniona, dokonując rozróżnienia między posiadaniem tytułu zawodowego a wykonywaniem zawodu wskazuje, że intencją ustawodawcy było uregulowanie odpowiedzialności dyscyplinarnej jedynie prawników wykonujących zawód radcy prawnego. Obwiniona wskazała, że uzyskanie tytułu zawodowego nie wiąże osoby, która ten tytuł uzyskała, aż do śmierci: jest to uprawnienie a nie zobowiązanie;
- 2) kierowanie się przez OSD motywacjami politycznymi. Obwiniona podkreśliła, że sama określa się jako konserwatystka, co oznacza posiadanie określonego rodzaju poglądów politycznych, podczas gdy wszystkie korporacje prawnicze oraz sędziowie

to – zdaniem obwinionej – „liberałowie z kręgu PO”. Obwinioną, która przejęła rodzinne tradycje patriotyczne i surowość obyczajową, oburza tak skrajna lewicowość jak demonstrowana przez G. S.a. Zdaniem obwinionej promuje on m.in. zachowania takie, jak te, o których mowa „w Standardach WHO będących załącznikiem do Karty LGBT podpisanej przez R. T. a w których jest m.in. mowa o edukacji seksualnej dzieci począwszy od 4-latków”. Obwiniona podkreśla, że w żadnym słowie nie naruszyła praw i statusu osób LGBT, którzy jej zadaniem są członkami społeczności polskiej tak samo zasługującymi „na pełnoprawny formalnie i faktycznie byt w RP jak i osoby hetero”. Dalej obwiniona wyjaśniła przyczyny swojego nieprzychylnego stosunku do „nacji żydowskiej”. Obwiniona powołała się także na zagwarantowaną konstytucyjnie wolność wyrażania poglądów, „a że Obwiniona wyraziła je w sposób mało kulturalny to samo w sobie nie powinno skutkować odpowiedzialnością dyscyplinarną”. Wpisy emocjonalne są – wg obwinionej – regułą na Twitterze: w tym zakresie obwiniona powołuje się na obelżywe wpisy będące reakcją na jej wpisy. Obwiniona wyjaśniła, że wpis objęty opisem czynu w punkcie 1 orzeczenia, podyktowany był obroną powagi urzędu prezydenta RP. „Jeżeli nawet jej sugestia zwarta w tym wpisie jest zbyt daleko posunięta, to należy mieć na uwadze, że opinia publiczna nie zna żadnych szczegółów ze stanu faktycznego sprawy o molestowanie”;

- 3) brak w postępowaniu strony pokrzywdzonej, stanowiący – zdaniem Obwinionej – naruszenie art. 68 urp;
- 4) nieuprzedzenie obwinionej przez OSD, że z postępowaniem dyscyplinarnym wiąże się koszty, przez co obwiniona nie złożyła wniosku o zwolnienie z kosztów postępowania ze względu na swoją bardzo trudną sytuację materialną i rodzinną.

Obwiniona wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia, stwierdzenie bezzasadności zarzutu naruszenia przez obwinioną przepisów urp oraz o uchylenie rozstrzygnięcia o kosztach ewentualnie zwolnienie jej z obowiązku poniesienia kosztów.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zaskarżone orzeczenie, w zakresie punktu pierwszego, odpowiada prawu i jako takie, w wyniku rozpoznania odwołania obwinionej, na podstawie art. 437 § 1 kpk, musi w tym zakresie zostać utrzymane w mocy. W zakresie pkt 2 zaskarżonego orzeczenia Wyższy Sąd Dyscyplinarny („**WSD**”) uznał, że narusza ono prawo, a obwiniona podlega w tym zakresie uniewinnieniu, a w konsekwencji punkt 3 zaskarżonego orzeczenia, jako bezprzedmiotowy, polega uchyleniu.

WSD przyjął ustalenia w zakresie stanu faktycznego poczynione przez OSD za własne.

W pierwszej kolejności należy rozpoznać pierwszy zarzut odwołania sprowadzający się do braku właściwości w niniejszej sprawie sądów dyscyplinarnych właściwych dla radców prawnych. Okoliczność taka stanowiłaby bezwzględną przyczynę odwoławczą określoną w

art. 439 § 1 pkt 9 w zw. z art. 17 § 1 pkt 8 Kodeksu postępowania karnego („kpk”). Badanie ewentualnego występowania przesłanki z art. 17 § 1 pkt 8 kpk (stosowanej odpowiednio) przeprowadził OSD, z uwagi na podnoszenie przez obwinioną takiego samego zarzutu już na etapie postępowania I instancji. W tym zakresie WSD podzielił ocenę OSD, iż w sprawie nie zachodzi brak właściwości sądów samorządu radców prawnych. Wbrew przekonaniu obwinionej treść art. 1 urp nie daje podstaw do twierdzenia, że przepisy ustawy mają zastosowanie wyłącznie do radców prawnych faktycznie wykonujących zawód. Przez „zasady wykonywania zawodu” należy rozumieć także, co zresztą wynika z art. 3 ust. 1 urp, określenie osób uprawnionych do wykonywania zawodu. Obwiniona, co jest okolicznością niesporną, miała uprawnienie do wykonywania zawodu zarówno w chwili wydawania orzeczenia I instancji jak i orzeczenia II instancji. Wprawdzie status obwinionej na liście radców prawnych wskazuje, że nie wykonuje ona zawodu, jednakże status ten określa sam zainteresowany radca prawny, dokonując odpowiedniego zgłoszenia do organów samorządu radcowskiego. Zgłoszenie takie nie powoduje utraty prawa do wykonywania zawodu ani tym bardziej nie wyłącza radcy prawnego spod działania ustawy. Radca prawny w istocie może „wyłączyć się” spod działania ustawy, składając wniosek o skreślenie go z listy radców prawnych. W niniejszej sprawie taka okoliczność jednak nie wystąpiła. Jak słusznie wskazał OSD, art. 64 ust. 1 urp wprost wskazuje krąg osób podlegających odpowiedzialności dyscyplinarnej. Obejmuje on wszystkich radców prawnych, tzn. osoby mające takie uprawnienia zawodowe, bez względu na to, czy faktycznie wykonują zawód.

WSD nie stwierdził także żadnej innej bezwzględnej przyczyny odwoławczej.

W dalszej kolejności rozpatrzeniu podlega zarzut naruszenia przepisów postępowania, sformułowany przez obwinioną jako zarzut trzeci, tj. brak udziału w postępowaniu strony pokrzywdzonej, w której to okoliczności obwiniona upatruje naruszenia art. 68 urp. Jest to w istocie zarzut naruszenia przez OSD art. 117 § 1 kpk w zw. z art. 68 ust. 1 urp w zw. z art. 49 § 1 kpk, polegającego na niezawiadomieniu o sprawie pokrzywdzonego. WSD uznał ten zarzut za bezzasadny w stosunku do obu czynów będących przedmiotem postępowania. Jak wskazuje się w orzecznictwie: *„O tym kto jest osobą pokrzywdzoną, decyduje dobro prawne konkretnej osoby naruszone lub zagrożone przez sprawcę czynu i to w sposób bezpośredni, choćby nie wynikało to wprost z opisu tego czynu ani jego kwalifikacji prawnej. Bezpośredniość ta zachodzi i wtedy, gdy przedmiotem ochrony prawnej jest dobro ogólniejszej natury, ale zagrożenie go powoduje również bezpośrednio pokrzywdzenie indywidualnej osoby. Dla uznania in concreto, czy określona osoba jest pokrzywdzonym w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k., podstawowe znaczenie przedmiot ochrony przepisu prawa karnego, którego znamiona wyczerpuje czyn będący przedmiotem postępowania. Należy więc badać, jakie dobro jest chronione przepisem (choćby nie było dobrem głównym, a jedynie pobocznym). Określony czyn może rodzić relację pokrzywdzenia w rozumieniu art. 49 § 1 i 2 k.p.k. pod warunkiem, że bezpośrednio narusza on indywidualne dobro konkretnej osoby fizycznej lub prawnej lub takiemu dobru bezpośrednio zagraża”* (Wyrok SA w Krakowie z 21.11.2018 r., II AKa 122/18, KZS 2019, nr 2, poz. 47.). WSD, podziеляjąc powyższy pogląd, zauważa, że czyny obwinionej zostały zakwalifikowane jako naruszenie godności zawodu radcy prawnego (art. 11 ust. 1 i 2 kerp). Przedmiotem ochrony prawnej realizowanej przez powołany przepis jest niewątpliwie dobro ogólniejszej natury, jakim jest godność zawodu radcy prawnego, którego naruszenie nie wiąże się z bezpośrednim pokrzywdzeniem konkretnej osoby. Może

się oczywiście zdarzyć, że naruszenie godności zawodu będzie równocześnie naruszeniem dóbr konkretnej osoby. Sytuacja taka nie występuje jednak w okolicznościach niniejszej sprawy. Czyn przypisany obwinionej w pkt 1 zaskarżonego orzeczenia, jakkolwiek na pierwszy rzut oka może być kojarzony z konkretną osobą (córką osoby ulaskawionej przez Prezydenta RP, do której odnosił się wpis obwinionej), to jednak ani na podstawie samego wpisu ani publicznie dostępnych danych, nie da się tej osoby zidentyfikować. Nie może być zatem mowy o zniesławieniu czy zniewadze tej konkretnej osoby w opinii publicznej przez sam tylko wpis obwinionej będący przedmiotem postępowania. Bezpośrednie naruszenie dóbr tej osoby mogłoby być przedmiotem badania jedynie w sytuacji, gdyby osoba ta poznała treść wpisu obwinionej i poczuła się nią pokrzywdzona. Żadna z tych okoliczności nie została ustalona na którymkolwiek etapie postępowania, a jej ustalenie jest niemożliwe bez inicjatywy osoby, do której wpis się odnosi. Z kolei czyn przypisany obwinionej w pkt 2 zaskarżonego orzeczenia wprawdzie wymienia konkretne, wskazane z nazwiska, osoby, jednak kontekst całego wpisu wskazuje, że obwiniona atakuje w nim pewne postawy polityczne i społeczne, dla których wskazane osoby (mające zresztą status osób publicznych) pełnią jedynie rolę symbolu. Wpis ten nie zawiera natomiast treści stanowiących zniesławienie lub zniewagę konkretnych osób w nim wymienionych, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części uzasadnienia. W sprawie nie występują zatem pokrzywdzeni w rozumieniu art. 68 ust. 1 urp w zw. z art. 49 § 1 kpk, a w konsekwencji analizowany zarzut obwinionej okazał się bezzasadny.

Obwiniona postawiła również zarzut naruszenia przez OSD przepisu prawa materialnego, stanowiący zarzut drugi odwołania. Jakkolwiek obwiniona sformułowała zarzut w sposób chaotyczny, nie przyporządkowując poszczególnych fragmentów wyводу do przypisanych jej czynów oraz włączając weń wątki mające niewielki związek ze sprawą, a równocześnie nie powołała konkretnego przepisu prawa materialnego, to jednak z wyvodu da się wywnioskować, że obwiniona nie zgadza się z zakwalifikowaniem przypisanych jej czynów jako naruszenia godności zawodu radcy prawnego (art. 11 kerp). Zarzut ten WSD uznał za bezzasadny w odniesieniu do czynu określonego w pkt 1 zaskarżonego orzeczenia, natomiast okazał się on zasadny w odniesieniu do czynu określonego w pkt 2 zaskarżonego orzeczenia, co skutkowało uniewinnieniem obwinionej od tego czynu.

Jeśli chodzi o czyn opisany w pkt 1 zaskarżonego orzeczenia, to w ocenie WSD wypełnia on znamiona naruszenia godności zawodu radcy prawnego w życiu prywatnym zarówno w ten sposób, że mógłby on obwinioną, mającą status radcy prawnego, zdyskredytować w opinii publicznej, jak i podważyć zaufanie do zawodu radcy prawnego, którego reprezentantką jest obwiniona (art. 11 ust. 1 i 2 kerp). Nawiązując w tym miejscu do powoływanej przez obwinioną okoliczności braku faktycznego wykonywania przez nią zawodu oraz tego, że w medium społecznościowym Twitter prezentowała się ona jako prawnik, a nie jako radca prawny, należy zauważyć, że wiedza o tym, iż obwiniona ma uprawnienia zawodowe radcy prawnego, jest publicznie dostępna. Najlepiej świadczą o tym okoliczności, w jakich rzecznik dyscyplinarny dowiedział się o czynach obwinionej: osoba korzystająca z tego samego medium społecznościowego co obwiniona, zapoznała się z jej wpisem, a następnie sprawdziła w wyszukiwarce radców prawnych, że obwiniona jest reprezentantką tego zawodu (karta 1). Nie ulega zatem wątpliwości, że bez względu na zaniechanie przez obwinioną świadczenia pomocy prawnej, może być ona w opinii publicznej postrzegana

jako reprezentant zawodu radcy prawnego i powinna się z tym liczyć.

Formułowanie przypuszczenia, że dziecko będące ofiarą molestowania przez własnego rodzica, „pewnie nie jest bez winy”, mogłoby znaleźć jakiegokolwiek usprawiedliwienie wyłącznie jako wygłaszana przed sądem linia obrony osoby oskarżanej o takie molestowanie. W każdym innym przypadku wypowiedź taka, stawiająca ofiarę w jednym szeregu ze sprawcą, jako „współwinną” przestępstwa, świadczy o całkowitym braku empatii wobec osób pokrzywdzonych molestowaniem przez własnych rodziców. Osoby takie, nie dość, że doznały cierpienia jako ofiary przestępstwa, nie dość, że mogą czuć się „odpowiedzialne” za doprowadzenie do ukarania sprawcy, dodatkowo – w wyniku takich wypowiedzi jak sformułowana publicznie przez obwinioną – są zmuszane do rozpamiętywania, czy przypadkiem nie „przyczyniły się” do przestępstwa. O ile jednak sam brak empatii stanowi jedynie dysfunkcję emocjonalną lub poznawczą, o tyle już publiczne świadome prezentowanie podobnych przypuszczeń przez radcę prawnego, w sposób, w jaki uczyniła to obwiniona, podlega rozpatrzeniu jako delikt dyscyplinarny naruszenia godności zawodu. Są co najmniej trzy powody przypisania obwinionej tego deliktu, przy czym każdy z nich z osobna mógłby stanowić podstawę takiego przypisania.

Po pierwsze, już samo dopuszczenie możliwości, że czternastoletnie dziecko „nie jest bez winy” świadczy o głębokiej nieznamości podstaw odpowiedzialności karnej (trudno bowiem w zaistniałych okolicznościach uznać, że obwiniona miała na myśli winę w rozumieniu prawa cywilnego). Od obwinionej, pomimo deklarowanego zaprzestania wykonywania przez nią zawodu od wielu lat, można jednak wymagać podstawowej wiedzy prawniczej, iż o winie nie sposób mówić w odniesieniu do osób nieletnich (por. art. 1 § 3 w zw. z art. 10 Kodeksu karnego („**kk**”).

Po drugie, wypowiedź obwinionej, relatywizując zawinienie sprawcy czynu (jego wina być może nie jest całkowita, skoro ofiara „nie jest bez winy”), świadczy o całkowitym niezrozumieniu istoty ulaskawienia w kontekście skutków prawomocnego wyroku skazującego. Fakt ulaskawienia nie świadczy o „zakwestionowaniu” samego skazania. Decydują o tym wyłącznie okoliczności, jakie nastąpiły po wydaniu wyroku (art. 563 kpk). Również i taka wiedza na temat ulaskawienia zalicza się do kanonu ogólnej wiedzy prawniczej, jakiej można oczekiwać od każdego radcy prawnego.

Po trzecie wreszcie, nawet zakładając czysto hipotetycznie, wbrew elementarnemu poczuciu moralności i przyzwoitości, że roztrząsanie „winy” dziecka będącego ofiarą przestępstwa miałyby jakiegokolwiek uzasadnienie, obwiniona, formułując swoją wypowiedź, wykazała się brakiem powściągliwości w ferowaniu ocen. Powściągliwość taka byłaby w okolicznościach sprawy szczególnie oczekiwana z uwagi na brak znajomości przez obwinioną szczegółów sprawy. Nie ma przy tym większego znaczenia fakt, że obwiniona nadała swojej ocenie formę przypuszczenia („pewnie nie jest bez winy”), ponieważ również dla sformułowania racjonalnego przypuszczenia konieczna jest znajomość okoliczności sprawy, w której takie przypuszczenie się formułuje.

W konsekwencji WSD doszedł do przekonania, że obwiniona w swojej publicznej wypowiedzi, wygłoszonej „jako prawnik”, wykazała się nie tylko brakiem poczucia

moralności i przyzwoitości wobec ofiar przestępstw, ale również brakiem elementarnej wiedzy prawniczej jak i brakiem podstaw warsztatu prawniczego. Wypełnia to znamiona postępowania, które zarówno może zdyskredytować obwinioną, jako radcę prawnego, w opinii publicznej, jak i podważyć zaufanie do zawodu radcy prawnego, którego obwiniona jest reprezentantką (art. 11 ust. 2 kerp). Jednocześnie czyn obwinionej, z przyczyn wyżej wskazanych (obciążanie ofiar molestowania współodpowiedzialnością) charakteryzuje się wysokim stopniem społecznej szkodliwości z uwagi na przyczynienie się do budowania w świadomości społecznej przekonania, że krzywdzenie dzieci może być relatywizowane ich domniemaną postawą „zachęcającą” czy „akceptującą” (?) popełniane wobec nich przestępstwa. Zwalczanie takich przekonań nie ma nic wspólnego z podnoszoną przez obwinioną w odwołaniu kwestią „poprawności politycznej”. Są one niedopuszczalne nie z powodu ich „niepoprawności”, lecz dlatego, że przyczyniają się do zwiększenia zagrożenia dzieci ze strony sprawców przestępstw, budując atmosferę uzasadniającą niedorzeczne a przy tym odrażające dociekania czy dziecko udzieliło sprawcy „przyzwolenia” albo „zachęty” do popełnienia przestępstwa.

Nie umknęła uwadze WSD motywacja działania obwinionej, jaką była chęć obrony powagi urzędu prezydenta RP, który korzystając ze swoich konstytucyjnych uprawnień spotkał się z powodu wspomnianego ulaskawienia z dosadnie wyrażanym sprzeciwem społecznym. Niezależnie od zapatrywań politycznych motywację taką należy ocenić jako obiektywnie usprawiedliwioną, nakierowaną na obronę urzędu głowy państwa. Nie wpływa ona jednak na kwalifikację prawną czynu obwinionej, natomiast wpływa na wymiar kary. Zważywszy, że OSD wymierzył obwinionej za czyn opisany w pkt 1 najłagodniejszą prawnie przewidzianą karę, zaskarżone orzeczenie również i w tym zakresie odpowiada prawu.

Jeśli natomiast chodzi o czyn opisany w pkt 2 zaskarżonego orzeczenia, w ocenie WSD nie spełnia on znamion przypisanego obwinionej deliktu dyscyplinarnego. Obwiniona ma rację powołując się w odwołaniu na wolność wyrażania poglądów politycznych, ponieważ do tego właśnie sprowadza się wypowiedź obwinionej opisana w pkt 2 zaskarżonego orzeczenia. Ocena taka w istocie wynika również z uzasadnienia orzeczenia OSD, który jednak z niezrozumiałych przyczyn wyciągnął z niej odmienne wnioski. Zdaniem OSD wypowiedź obwinionej opisana w pkt 2 zaskarżonego orzeczenia, *„definiująca poglądy społeczne i polityczne przekazane powyżej przez Obwinioną, z nie stanowiła rzeczowych i merytorycznych treści, ale wskazywała na nadużycie słowa, braku szacunku do drugiej osoby czy poszanowania odmienności poglądów. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie podnoszono, że od każdej osoby wykonującej zawód związany z ochroną prawną, wymaga się ponadstandardowego sposobu postępowania, tak w życiu zawodowym jak i prywatnym. Dlatego nie zasługuje na akceptację zachowanie, które narusza takie wymagania, choćby miało one miejsce w sprawach niezwiązanych bezpośrednio z wykonywaniem zawodu radcy prawnego”* (karta 64, pisownia oryginalna).

Sąd I instancji słusznie uznał, że wypowiedź obwinionej stanowiła wyraz jej poglądów społecznych i politycznych. Nie wyjaśnił jednocześnie, z jakiego powodu od takiej wypowiedzi należałoby oczekiwać „rzeczowych i merytorycznych treści”. Wolność słowa polega na tym, że można wyrażać i rozpowszechniać dowolne poglądy polityczne (z

wyjątkami, które nie dotyczą niniejszej sprawy). Ani art. 54 ust. 1 Konstytucji ani art. 11 kerp nie przewidują obowiązku wyrażania tych poglądów „rzeczowo i merytorycznie”. Tym samym obwiniona, wyrażając publicznie swój krytyczny stosunek do „karty LGBT”, mając prawdopodobnie na myśli „Deklarację warszawskiej polityki miejskiej na rzecz społeczności LGBT+” (<https://...>), wyraziła swój pogląd polityczny, sprowadzający się do tego, że w jej ocenie zapowiedziane w „karcie” działania na rzecz społeczności LGBT+, doprowadzą do legalizacji pedofilii. Obwiniona rzeczywiście w żaden sposób nie uzasadniła tego poglądu, ale nawet gdyby to zrobiła, przedstawiony przez nią ewentualnie wywód „merytoryczny” i tak byłby bez znaczenia z punktu widzenia oceny prawnodyscyplinarnej. Każdy obywatel ma wolność głoszenia w zasadzie każdego poglądu politycznego i jednocześnie nie ciąży na nim obowiązek „merytorycznego” uzasadniania tego poglądu. Nie ma w tym zakresie żadnego „ponadstandardowego” wzorca, któremu miałby podlegać radca prawny. Chcąc stworzyć taki wzorzec, należałoby bowiem jawnie naruszyć art. 54 ust. 1 Konstytucji, dokonując gradacji poglądów politycznych, od bardzo słusznych poczynając, na całkowicie niesłusznych kończąc, a następnie wyznaczając granicę „niesłuszności” poglądów, do których radca prawny może się posunąć bez uchybienia godności zawodu. W świetle art. 54 ust. 1 Konstytucji, art. 11 kerp należy rozumieć w ten sposób, że wyrażanie czy propagowanie przez radcę prawnego jakichkolwiek poglądów politycznych, o ile nie są one zakazane przez prawo (art. 256 kk), z zasady nie może być kwalifikowane jako naruszenie lub uchybienie godności zawodu.

Odrębną kwestią jest sposób wyrażania poglądów politycznych. W tym zakresie, w ocenie OSD, wypowiedź obwinionej wskazywała na (a) „nadużycie słowa” (prawdopodobnie chodzi o nadużycie wolności słowa), (b) brak szacunku do drugiej osoby, (c) brak poszanowania odmienności poglądów.

Poczynając od ostatniego elementu oceny OSD (c), nie sposób w wypowiedzi obwinionej doszukać się przejawów braku poszanowania odmienności poglądów. Obwiniona nie okazuje jakiegokolwiek stosunku do zjawiska odmienności poglądów, w tym również braku poszanowania. Wypowiedź obwinionej sama w sobie jest przejawem występowania odmienności poglądów. Owszem, obwiniona niewątpliwie przejawia negatywny stosunek do określonego ugrupowania politycznego („hipokryci z PO”), jak również do szeroko rozumianych poglądów politycznych, za które można uznać postulaty i deklaracje zawarte w tzw. karcie LGBT („A do czego prowadzi podpisana przez T. karta LGBT/WHO??”). Na tym jednak właśnie polega konstytucyjnie gwarantowane uprawnienie do wyrażania poglądów politycznych: nie musi ono polegać wyłącznie na afirmatywnym prezentowaniu własnych zapatrywań. Równie dobrze może się sprowadzać do krytykowania zapatrywań, z którymi obywatel się nie zgadza a nawet krytykowania wprost ugrupowań politycznych, które się obywatelowi nie podobają. Wolność słowa zawiera w sobie prawo do krytyki zarówno przedmiotowej jak i podmiotowej.

Rozważenia wymaga także, czy obwiniona nie nadużyła wolności słowa (a), przejawiając w swej wypowiedzi brak szacunku do drugiej osoby (b). Poczynając od pierwszego równoważnika zdania „Hipokryci z PO!!” należy dojść do wniosku, że nie stanowi on wyrazu braku szacunku do drugiej osoby, przejawu zniewagi lub zniesławienia. Wypowiedź ta odnosi się nie do konkretnej osoby, lecz do ugrupowania politycznego. Słowo

„hipokryta” ma oczywiście jednoznacznie negatywną konotację, opisując postawę życiową polegającą na postępowaniu odmiennie, czy wręcz odwrotnie, do głoszonych zasad. Odnosząc je dosłownie ugrupowania politycznego czy jakiegokolwiek grupy identyfikującej się poprzez pewien katalog wartości, należałoby dojść do wniosku, że praktycznie zawsze ma ono w sobie element trafności, ponieważ zawsze da się wskazać przykłady jednostkowych zachowań członków danego ugrupowania stojących w sprzeczności z zasadami, którymi ugrupowanie to się kieruje. W wypowiedziach takich, jak będąca przedmiotem postępowania, czytelną intencją użycia tego terminu wobec ugrupowania politycznego jest wskazanie, że – zdaniem autora wypowiedzi – praktyczne działania przedstawicieli tego ugrupowania nie realizują jego programu lub zasad przez nie głoszonych. Ponieważ wypowiedź tego rodzaju stanowi pogląd polityczny, ze wskazanych wyżej względów (art. 54 ust. 1 Konstytucji) nie podlega ona ocenie „merytorycznej”. W dalszej części wypowiedzi obwiniona wskazuje z nazwiska dwie osoby, z których każda jest rozpoznawalną osobą publiczną, mającą indywidualny dorobek społeczny lub polityczny, zarówno w wymiarze międzynarodowym jak i krajowym. Ze względu na wskazaną rolę społeczną i polityczną odgrywaną przez te osoby, wypowiedzi, które ich dotyczą, należy zawsze analizować z uwzględnieniem kontekstu pozwalającego ocenić, czy autor wypowiedzi ma na myśli tę właśnie ich szczególną „symboliczną” rolę, czy też odnosi się do nich, jako osób indywidualnych. Kierując się taką dyrektywą w niniejszej sprawie WSD nie powziął przekonania, jakoby obwiniona miała zamiar swoją wypowiedzią zniesławić panów R. T. lub G. S. a sugestią, jakoby któryś z nich podejmował działania w celu depenalizacji pedofilii. Sens całej wypowiedzi sprowadza się do tego, że ruchy społeczne i polityczne, których przedstawicielami (symbolicznymi) są R. T. i G. S., stawiają sobie cele m.in. takie jak sformułowanie w tzw. karcie LGBT, których realizacja doprowadzi – w ocenie obwinionej – do legalizacji pedofilii. O takiej intencji wypowiedzi świadczy kończąca ją przypuszczenie, skądinąd niedorzeczne, że w Holandii i Belgii pedofilia została zalegalizowana. Nie są publicznie znane jakiegokolwiek ściślejsze związki R. T. lub G. S. a z Holandią lub z Belgią, natomiast obwinionej kraje te zapewne kojarzą się jako najbardziej zaawansowane w ochronie praw osób LGBT, co może tłumaczyć te dość nieoczekiwane przeskoki myślowe w wypowiedzi obwinionej. Żadna z opisanych cech nie pozwala na ocenę, że wypowiedź obwinionej jest czym innym niż wyrażenie poglądu politycznego.

Na koniec należy przeanalizować pod kątem ewentualnej zniewagi R. T. lub G. S. a polegającej na użyciu wobec nich słów obelżywych, wulgarnych itp. Również i pod tym względem trudno oceniać wypowiedź obwinionej jako naruszającą art. 11 kerp. W stosunku do R. T. obwiniona użyła sformułowania, że G. S. jest jego „patronem”. Jakiegokolwiek rozumienie tego terminu nie pozwala na ocenę, że użycie go przez obwinioną może być znieważające tak dla R. T. jak i dla G. S.. Wobec G. S. z kolei obwiniona użyła wyrażenia „takie staruchy jak największy lewak wśród żydów...”. Spośród wymienionych określeń należy odnotować jedynie grubiaństwo określenia „staruch” mającego prawdopodobnie charakteryzować podeszły wiek G. S. W ocenie WSD określenie takie nie stanowi jednak zniewagi a co najwyżej niegrzeczność i trudno społeczną szkodliwość takiego zachowania oceniać inaczej niż jako znikomą a rozumieniu art. 1 § 2 kk. Co do pozostałych określeń, żadne z nich nie jest obraźliwe ani nawet grubiańskie. Zapewne określeniem „lewak” mogłyby się czuć urażone osoby o poglądach zbliżonych do obwinionej zgodnie z ich charakterystyką przedstawioną w odwołaniu (karta 71), ale nie ma przesłanek, aby

przypuszczać, że do grona tego zalicza się także G. S. Nie podlega również ocenie w kategoriach prawnodyscyplinarnych przestrzeganie przez obwinioną reguł ortografii (pisownia słów określających narodowość). Obwiniona w odwołaniu wprawdzie tłumaczy swój nieprzychylny stosunek do „nacji żydowskiej” (karta 71), niemniej przypisywanie w tym kontekście nieprawidłowej pisowni słowa „Żydów” (w oryginale: „żydów”) intencji poniżenia członków tego narodu byłoby nieuprawnioną nadinterpretacją, zwłaszcza, że w pismach procesowych obwiniona stosuje już prawidłową pisownię (np. karta 38).

Podsumowując, WSD nie zgodził się z oceną OSD, iż wypowiedź obwinionej opisana w pkt 2 zaskarżonego orzeczenia stanowiła przejaw nadużycia wolności słowa i przez to uchybiała godności zawodu radcy prawnego. Analizowana wypowiedź obwinionej obciążona jest licznymi mankamentami takimi jak brak zachowania logicznego ciągu wywodu, użycie jednego niegrzecznościowego określenia, błąd ortograficzny. Z tego powodu niewykluczone, że spotkała się ona z krytyczną reakcją uczestników forum Twitter, o ile znaleźli się uczestnicy, którzy uznali dyskusję z obwinioną za interesującą. Jest to, w ocenie WSD, jedyna właściwa reakcja społeczna na wypowiedź obwinionej. Żaden ze wskazanych mankamentów wypowiedzi nie kwalifikuje jej bowiem jako deliktu dyscyplinarnego. Wypowiedź stanowi przejaw ekspresji poglądów politycznych. Należało zatem przyznać obwinionej rację, że kwalifikowanie analizowanej wypowiedzi jako deliktu dyscyplinarnego byłoby sprzeczne z art. 54 ust. 1 Konstytucji.

Na podstawie § 2 uchwały nr 1/2022 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z 8 lipca 2022 r. w sprawie zmiany Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, WSD zastosował przepisy kerp w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie tej uchwały.

O kosztach WSD orzekł na podstawie art. 624 § 1 kpk oraz art. 70⁶ ust. 2 urp w zw. z § 1 ust. 1 pkt 2 uchwały nr 86/IX/2015 Krajowej Rady Radców Prawnych z 20 marca 2015 r. w sprawie zryczałtowanych kosztów postępowania dyscyplinarnego. W odniesieniu do kosztów zasądzonych w orzeczeniu I instancji, z uwagi na uniewinnienie obwinionej od jednego z czynów, względy słuszności przesądziły o zwolnieniu obwinionej z części stanowiącej połowę zasądzonych kosztów. Jeżeli chodzi o koszty postępowania przed WSD o całkowitym zwolnieniu obwinionej od kosztów przesądziły te same względy słuszności w powiązaniu z uznaniem, że udokumentowana przez obwinioną trudna sytuacja osobista, rodzinna, majątkowa oraz wysokość dochodów powoduje, że uiszczenie przez obwinioną kosztów w wysokości przekraczającej łącznie połowę kosztów zasądzonych przez OSD, byłoby dla niej zbyt uciążliwe.